

# Olszewski, Eugeniusz

---

## Prus nie znany historykom literatury

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 13/1, 204-205

---

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



szewicz, prof. B. Stefanowski, prof. H. Mierzejewski czy inż. Cz. Mikulski) oraz wypowiedziami o swych pismach aktualnych redaktorów „Przeglądu Technicznego” i „Zeszytów Problemowych Przeglądu Technicznego”.

Eugeniusz Olszewski

### PRUS NIE ZNANY HISTORYKOM LITERATURY

W wielostronnej twórczości Bolesława Prusa, odzwierciedlającej rozliczne jego zainteresowania, jeden aspekt, który przejawiał się przede wszystkim w *Kronikach*, pozostał do dziś niemal nie zauważony przez jego biografów i badaczy, rekrutujących się (niestety!) niemal wyłącznie spośród historyków literatury: od wielu już lat<sup>1</sup> nie zdarzyło się chyba, aby zwrócono uwagę na wieloletnie, stale pogłębiane zainteresowania Prusa zagadnieniami techniki<sup>2</sup>, choć pomnikowe wydanie *Kronik*, ukazujące się od kilkunastu lat<sup>3</sup>, udostępniło tę niedocenianą, a imponującą nie tylko rozmiarami, ale i znaczeniem dla dziejów kultury polskiej, część twórczości wielkiego pisarza i jednocześnie — może nawet jeszcze większego — publicysty.

Można się więc cieszyć, że stulecie „Przeglądu Technicznego” stało się okazją do przypomnienia technikom polskim, który spośród wielkich naszych artystów był im najbliższy.

W poświęconym temu jubileuszowi numerze „Zeszytów Problemowych Przeglądu Technicznego” (nr 3/1967)<sup>4</sup> Barbara Jarmul ogłosiła artykuł „Przegląd Techniczny” w twórczości Bolesława Prusa. Autorka rozpoczyna od przytoczenia zapisanego przez Marię Dąbrowską<sup>5</sup> domysłu o zacerpnięciu przez Prusa tematu noweli *Powracająca fala* z notatki przeczytanej w „Przeglądzie Technicznym”, przypomina różnorodność spraw poruszanych w *Kronikach* i kończy wymienieniem ważniejszych w nich powołań się na czasopismo obchodzące obecnie stulecie istnienia.

Również i sam jubilat przypomniał jednego z najświetniejszych swoich czytelników i przyjaciół. W nrze 40/1967 ukazał się artykuł Zbigniewa Podgórcza *Kroniki tygodniowe Bolesława Prusa*, poświęcony „zasygnalizowaniu spraw techniki” w *Kronikach*. Po przytoczeniu paru przykładów autor pisze o Prusie: „osobiście za największe jego dzieło uważam właśnie kroniki”, kończy więc hasłem: „Z okazji [...] Dni Prasy i Książki Technicznej wołam [...]: czytajcie kroniki Bolesława Prusa”. W numerach 41, 43 i 44/1967 „Przegląd Techniczny” przypomniał kilka fragmentów *Kronik*, m.in. felieton z „Niwy” z 15 XII 1874 (data ta nie ma obecnie szczęścia: w „Przeglądzie” podano rok 1875, a w „Zeszytach Problemowych” — rok 1847), w którym Prus zopowiada ukazanie się z początkiem roku następnego (wznawianego po kilkuletniej przerwie) „Przeglądu Technicznego” i przytacza jego program<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> Może od recenzji B. Olszewskiej z pierwszych tomów zbiorowego wydania *Kronik* Prusa w t. 3 (za 1955 r.) „Studiów i Materiałów z Dziejów Nauki Polskiej” (ss. 514—520).

<sup>2</sup> Tak np. o zainteresowaniach tych i ich znaczeniu nie napomknęła nawet J. Kulczycka-Saloni w obszernej monografii *Bolesław Prus*, i to nawet w jej trzecim wydaniu, „poszerzonym i zmienionym” (Warszawa 1967), o którym czytamy na skrzydełku obwoluty, że „w oparciu o wieloletnie studia autorka daje wnikliwą analizę wszechstronnej działalności artystycznej, publicystycznej i społecznej Prusa”. Trzeba zresztą przyznać, że autorka monografii nie miała opracowań, na których by się mogła oprzeć: w *Bibliografii* podaje ona tylko jedną pozycję poświęconą *Kronikom* (swoją własną, wymienioną natomiast w przypisie 1 recenzji J. Kulczycka-Saloni zapewne nie zna, podobnie jak i J. Z. Jakubowski, który różnym — prócz technicznego — aspektem *Kronik* poświęcił artykuł *Wielka rzeka polskiego życia* w nrze 46/1967 „Kultury”).

<sup>3</sup> B. Prus, *Kroniki*. Dotychczas ukazały się tomy 1—17. Warszawa 1953—1967.

<sup>4</sup> Por. wyżej informację o tym numerze.

<sup>5</sup> M. Dąbrowska, *Myśli o sprawach i ludziach*. Warszawa 1956, ss. 113—115.

<sup>6</sup> Por.: *Kroniki*, t. 1, cz. 2. Warszawa 1956, ss. 122—123.

W innych fragmentach raz po raz spotyka się myśli aktualne i dziś; tak np. w 1883 r. przewidywał Prus, że „chlubą narodu” stanie się kiedyś m.in. ten, kto „poda sposób wyrabiania w Polsce dobrych zapalek”<sup>7</sup>.

Jedna czy dwie jaskółki nie czynią wiosny, daleko więc nam jeszcze do właściwej analizy znaczenia publicystyki Prusa dla techniki polskiej.

Eugeniusz Olszewski

#### ZAPOMNIANY POLSKI INŻYNIER, WIKTOR CZARLIŃSKI

W nrze 4/1963 „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” (ss. 589—591) recenzowana była książka L. Paszkowskiego *Polacy w Australii i Oceanii 1790—1940*, wydana w Londynie w 1962 r.<sup>1</sup>, interesująca także historyków techniki, wśród bowiem dziesiątków Polaków działających w Australii, wymienionych czy bliżej opisanych przez Paszkowskiego, dużo jest techników. W recenzji wzmiankowano np. nazwisko Pomorzana, inż. Czarlińskiego. Paszkowski w książce swej poświęca mu 10-wierszowy akapit (na s. 58), kończący się zdaniem, że po 1896 r. dalsze losy Czarlińskiego nie są znane.

Paszkowski następnie bliżej się zainteresował tą postacią i w 1966 r. w nrze 1081/1082 londyńskich „Wiadomości” ogłosił obszerny artykuł *O panu Czarlińskim co do Australii pojechał*. Wiktor Czarliński (w książce Paszkowskiego imię brzmi inaczej: Paweł) urodził się w 1849 r. w pow. kościerskim<sup>2</sup>. W Gandawie uzyskał dyplom inżyniera cywilnego, a w Wiedniu dodatkowo prawdopodobnie inżyniera górniczego. W Warszawie założył czasopismo „Inżynieria i Budownictwo Cywilne, Przemysłowe i Rolnicze” (gdzie też zamieszczał artykuły), był członkiem komisji badającej potrzeby zaopatrzenia Warszawy w wodę (zwalczał plan inż. W. Lindleya, był zdecydowanie przeciwny zatrucianiu Wisły przez wpuszczenie do niej kolektora, proponując w zamian zużycie przerobionych odchodów kanalizacyjnych do użyźnienia okolic miasta), w Rosji pracował przy budowie linii kolejowych i urządzeń zaopatrzenia stacji kolejowych w wodę. W 1883 r. znalazł się w Australii. Tutaj był rządowym rzeczoznawcą w zakresie hydrologii. Następnie bawił w Polsce, w 1889 r. powrócił do Australii i w Sydney założył prywatne biuro techniczne, wykonujące przede wszystkim studnie artezyjskie. W 1890 r. ponownie wstąpił do służby rządowej, badał studnie artezyjskie w północno-wschodniej Australii (temu fragmentowi działalności Czarlińskiego w artykule Paszkowskiego poświęcone jest wiele miejsca). W 1896 r. opuścił Australię, zmarł w Dreźnie w 1910 r.

W artykule jest kilka fotografii Czarlińskiego, m.in. fotografia jego z okresu, w którym był wiceprzewodniczącym Królewskiej Komisji Konserwacji Wód w Sydney<sup>3</sup>.

<sup>7</sup> *Kroniki*, t. 6. Warszawa 1957, s. 266. Fragment ten pochodzi z nru 324/1883 „Kuriera Warszawskiego”, a nie z nru 304/1884, jak mylnie podano w „Przeglądzie Technicznym”.

<sup>1</sup> W 1963 r. ukazał się przekład książki Paszkowskiego na język angielski (*Poles in Australia and Oceania, 1790—1940*).

<sup>2</sup> Tytuł artykułu w „Wiadomościach” jest parafrazą tytułu znanego kaszubskiego poematu J. Derdowskiego *O panu Czórlińskim, co do Pucka po sece jachół* (1880). Paszkowski pisze, że ojciec Wiktora Czarlińskiego był tak popularny na Kaszubach, że podobno natchnął Derdowskiego do odmalowania go w poemacie *O panu Czórlińskim*. W związku z tym zob. jednak to, co o genezie poematu pisał sam Derdowski (cytuje L. Roppel w *Słowie wstępnym* do wydania *O panu Czórlińskim*. Gdynia 1959, s. 17).

<sup>3</sup> W latach 1885—1887 w Komisji tej pracował pod kierownictwem Czarlińskiego inż. Karol Wróblewski, któremu L. Paszkowski poświęcił osobny artykuł w nrze 1008 „Wiadomości” (numeru z tym artykułem autor niniejszej notatki nie miał jednak w rękę).